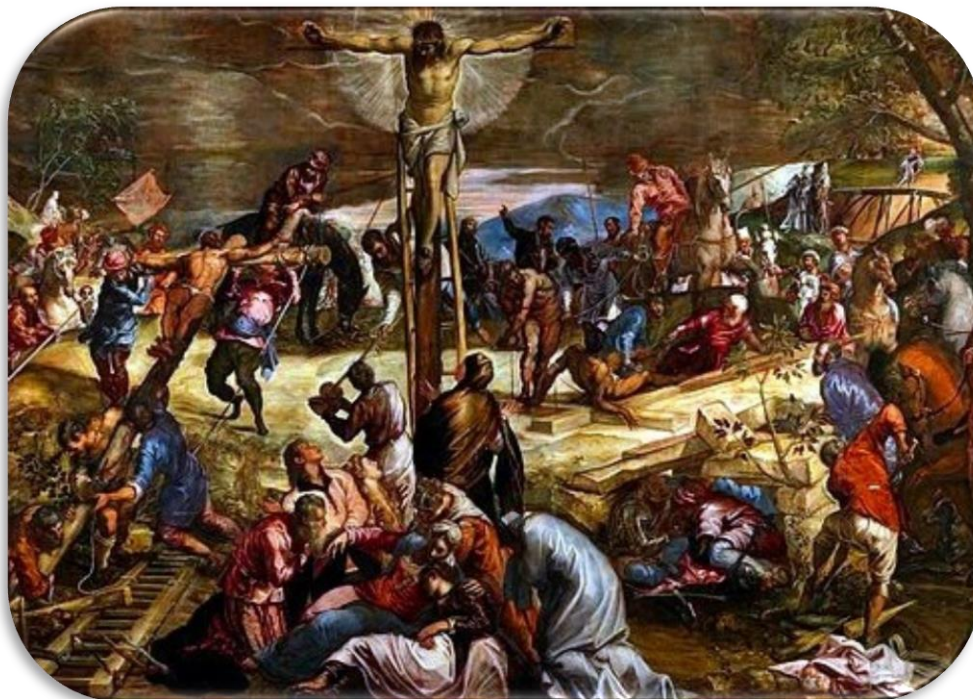


XII Niedziela Zwykła

Rok C



JACOPO TINTORETTO "UKRZYŻOWANIE"

Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza Ps 63

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich zapytaniem: "Za kogo uważają Mnie tłumy?". Oni odpowiedzieli: "Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał". Zapytał ich: "A wy, za kogo Mnie uważacie?". Piotr odpowiedział: "Za Mesjasza Bożego". Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: "Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie". Potem mówił do wszystkich: "Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa". (Łk 9,18-24)

ROZWAŻANIE

Podobnie jak w innych znaczących momentach Ewangelii, widzimy Jezusa, gdy się modli. Nadszedł czas, by zająć się bezpośrednio kwestią Jego tożsamości. Pyta zatem uczniów: **Za kogo uważają mnie tłumy?** Ich odpowiedź pokrywa się z tym, co dochodziło do uszu Heroda (9,7-8): **za Jana Chrzciciela, za Eliasza** lub za któregoś z **dawnych proroków**. Ze wszystkich tych odpowiedzi przebija świadomość, że Jezus to jakiś rodzaj proroka (7,16). Ponieważ co do tego panuje między uczniami zgodność, Jezus może pójść krok dalej i rozpocząć nowy etap objawienia własnej tożsamości. Stawia zatem drugie pytanie: **A wy za kogo Mnie uważacie?** Odpowiada na nie Piotr, który rozpoznaje w Jezusie **Mesjasza Bożego**. Tę prawdę obwieścił już wcześniej anioł (2,11), została ona objawiona Symeonowi (2,26) i znają ją demony (4,41). To jednak Piotr, pierwszy na liście apostołów (6,14), jest zarazem pierwszym człowiekiem, który jako pierwszy świadek publicznej działalności Jezusa wyznaje, że jest On oczekiwanym Mesjaszem (christos – pomazaniec). Sam Jezus odwoływał się pośrednio do tego tytułu, gdy w synagodze w Nazarecie odniósł do siebie słowa proroka Izajasza: *„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił”* (Łk 4,18 do Iz 61,1). Ponadto, gdy Jezus został już uznany za proroka (7,16), przygotowywał ludzi do tego, by rozpoznali Jego prawdziwą tożsamość, wyjaśniając rolę Jana, jako proroka przygotowującego drogę Mesjaszowi (7,26-27). Również bezpośredni kontekst Łukaszej Ewangelii rzuca światło na ten tytuł, ponieważ tylko u Łukasza opis rozmnożenia chlebów (9,10-17) zostaje umieszczony między dwoma pytaniami o tożsamość Jezusa (9,7-9.18-20), które znajdują swą odpowiedź w wyznaniu Piotra. *„W czasie między pytaniem Heroda a odpowiedzią Piotra, mówiącego, że uważa Jezusa za Mesjasza Bożego (9,20), Jezus uzewnętrznia działaniem swoją tożsamość”* (F. Bovon, Luke, t.1, s.359-360) jako Mesjasz. Innymi słowy, rozpoznanie Jego mesjańskiej tożsamości wiąże się z cudem rozmnożenia chleba, podobnie jak później, podczas ostatniej wieczerzy (22,19) i w Emaus, uczniowie *„Go poznali przy łamaniu chleba”* (24,35). A zatem aluzje starotestamentalne obecnie w opisie cudu rozmnożenia bochenków chleba i ryb również pomagają czytelnikom zrozumieć aspekty Jego mesjańskiej tożsamości. I tak na przykład Jezus jako Mesjasz jest jak nowy Mojżesz przynoszący na powrót skarb manny. Jest Mesjaszem – prorokiem dokonującym cudów, jak Elizeusz, który był namaszczonego prorokiem (1 Krl 19,16). Jezus jest

także, rzecz jasna, królewskim Mesjaszem z dynastii Dawida (zob Łk 1,32-33; 2,11). Pod względem tym Jego nauczanie o królestwie Bożym (4,43; 8,1.10), wspomniane po raz kolejny w bezpośrednim kontekście tej perykopy (9,11), jest także częścią Jego misji jako królewskiego Mesjasza. Wszystko to oznacza, że zarówno słowa Jezusa, jak i Jego czyny przygotowują nas na wyznanie Piotra.

Jezus w odpowiedzi **napomni** uczniów i **surowo im przykazał**, aby **nikomu o tym nie mówili**. Nie napomni ich za to, że wyznali w Nim Mesjasza, lecz wskazał, że tej prawdy nie można jeszcze głosić otwarcie. Wynika z tego zatem, że ma im jeszcze coś więcej do objawienia w kwestii swojej mesjańskiej tożsamości. Uczniowie słuchają Jego rozkazu, gdyż nikt więcej nie mówi o Nim jako o Mesjaszu, dopóki On sam nie powie o tym po swojej długiej podróży do Jerozolimy (Łk 20,41). Co więcej, Jezus objawia uczniom (w greckim tekście jest to dalszy ciąg zdania z poprzedniego wersetu), że Mesjasz **musi wiele wycierpieć**. Czasownik „*musieć*”, podobnie jak w innych miejscach Łukasze Ewangelii, wyraża to, co konieczne do wypełnienia Bożego planu (zob 2,49). Uczniom będzie trudno pojąć cierpienie Mesjasza (9,45; 18,34) i dopiero po swojej śmierci i zmartwychwstaniu Jezus będzie w stanie wyłożyć im z Pism, że Mesjasz musiał „*cierpieć, aby wejść do swej chwały*” (24,26), ponieważ „*jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie*” (24,46). Później w Dziejach Apostolskich Piotr, obdarzony już teraz głębszym zrozumieniem Bożego planu (Dz 2,23), odnowi swoje wyznanie, że Jezus jest Mesjaszem – Mesjaszem, który zgodnie z zapowiedziami proroków „*będzie cierpiał*” (Dz 3,18; oraz słowa Pawła w Dz 17,3; 26,23). Zapowiadając po raz pierwszy swą mękę, Jezus po raz kolejny mówi o sobie: **Syn Człowieczy** (5,24; 6,5.22; 7,34); tytuł ten pojawi się także w następnych zapowiedziach, z których, tak jak z tej, dowiemy się, że **będzie odrzucony i zostanie zabity** (17,24-25; 18,31-33). Jezus zostanie odrzucony przez przywódców jerozolimskiego Sanhedrynu (22,66) oraz **starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie** (20,1.19). Dodajmy także, że Jezus nawiązuje do swojej męki również w innych wypowiedziach i w jednej z przypowieści (12,50; 13,33; 20,9-18). Dodatkowa prawda objawiona przez Jezusa nie dotyczy tylko Jego śmierci, lecz także zmartwychwstania: **trzeciego dnia zmartwychwstanie** (18,33). Już po zmartwychwstaniu aniołowie przy pustym grobie przypomną sobie o tej zapowiedzi (24,7). Później sam zmartwychwstały Jezus wyjaśni uczniom, że i to zostało przepowiedziane w Pismach (24,25-27.46; np. Oz 6,2). Wyjaśniając, jakiego rodzaju jest Mesjaszem, Jezus pokazuje

równocześnie, jak winniśmy interpretować resztę Ewangelii. Nic zatem dziwnego, że to, co mówi Jezus o swoim cierpieniu, ma konsekwencje w odniesieniu do wszystkich uczniów. Ten, kto **chce iść za** cierpiącym Mesjaszem, nie powinien liczyć na to, że sam uniknie cierpienia. Miał podążać za swoimi egoistycznymi ambicjami Jego naśladowcy powinni **zaprzecić** się samych siebie, a nawet **brać swój krzyż** (14,27). Słuchacze Jezusa nie mieli problemów ze zrozumieniem obrazu, do którego odwoływał się Jezus, ponieważ znana im była kara ukrzyżowania praktykowana przez Rzymian, kiedy skazaniec często niósł poprzeczną belkę krzyża, na miejsce egzekucji. Trudno jednak przypuszczać, że rozumieli w pełni sens Jego słów, dopóki On sam nie został skazany na śmierć na krzyżu. Gdy Go przyprowadzono na ukrzyżowanie, przykazanie to wypełnił dosłownie Szymon z Cyreny, któremu włożono na ramiona „*krzyż, aby go niósł za*” Jezusem (23,26). Trzeba jednak pamiętać, że niesienie krzyża nie jest zarezerwowane tylko na takie wyjątkowe okoliczności ani na wypadek męczeństwa, lecz jest zadaniem, które należy realizować co dnia – to podkreślenie znajdujemy tylko u Łukasza – i w którym zawiera się umieranie dla własnych pragnień, by jeszcze pełniej należeć do Chrystusa (Ga 2,19-20; 5,24). To nauczanie zostanie rozwinięte i wyjaśnione w trzech kolejnych zdaniach. Po pierwsze, ten, kto będzie unikał krzyża, pragnąc **zachować** w ten sposób życie, **straci** je, natomiast paradoksalnie ten, kto przyjmie krzyż i tym samym straci życie z **powodu** Mesjasza, **zachowa** je (17,33). Ten paradoks przywołuje na myśl Syna Człowieczego (6,22-23). Jezus poda później więcej przykładów tego, co to znaczy stracić swoje życie, wskazując, że ci, którzy rezygnują z relacji z innymi ludźmi lub rzeczy materialnych „*dla królestwa Bożego*”, otrzymają od Boga w zamian „*daleko więcej*” (18,29-30).

Wasz brat Franciszek